

Sygn. akt V ACa 207/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Włodzimierz Gawrylczyk (spr.)
Sędziowie:	SA Irma Kul SA Maryla Domel-Jasińska
Protokolant:	stażysta Anna Machajewska

po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2013 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa W. W.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w (...)

z dnia 4 stycznia 2013 r. sygn. akt I C 363/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 (pierwszym) w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz powoda W. W. kwotę 10 000 (dziesięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 9 listopada 2012 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo w pozostałym zakresie;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w (...) kwotę 1000 (jeden tysiąc) złotych tytułem kosztów sądowych za obie instancje.

V ACa 207/13

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w (...) wyrokiem z 4 stycznia 2013 r. oddalił powództwo W. W. przeciwko (...) spółce z o.o. w W. o zapłatę i odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu.

Zasadnicze motywy wyroku są następujące:

Powód domagał się zasądzenia kwoty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę na tej podstawie, że kiedy w dniu 26 maja 2012 r. wyszedł ze sklepu pozwanego w B. przy ul. (...) został zatrzymany przez pracowników

ochrony, którzy podejrzewali go o dokonanie kradzieży towaru, odprowadzony do pokoju zatrzymań, zmuszany do okazania zawartości odzieży, a gdy odmówił, pozwany wezwał funkcjonariuszy Policji, którzy przeprowadzili kontrolę osobistą, która nie wykazała, aby on ukraść towary w sklepie. Ponadto w czasie oczekiwania na funkcjonariuszy Policji pracownicy pozwanego odnosili się do niego lekceważąco, sugerując że jest złodziejem i że od pewnego czasu przygotowuje się do kradzieży, kilkakrotnie odwiedzając sklep pozwanego. Powód twierdził, że wskutek tego naruszone zostało jego dobre imię, zwłaszcza że był zatrzymany na oczach wielu postronnych osób, obawia się też, że zajście mogło być sfilmowane przez te osoby i rozpowszechnione za pomocą Internetu, jak też że ta okoliczność może dyskredytować go w oczach potencjalnych pracodawców. Wcześniej domagał się też przeproszenia na łamach prasy, ale „w tym zakresie sprecyzował żądanie pozwu (k. 52)”.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów procesu, twierdząc że wizyty powoda w sklepie w tym dniu i jego zachowanie wydawały się podejrzane detektywowi sklepu (...), powód przebywał w miejscu, skąd najczęściej ginęły książki, więc niezwłocznie po opuszczeniu sklepu został on zatrzymany przez pracowników ochrony i odprowadzony do pokoju zatrzymań, przy czym nie stosowano wobec niego środków przymusu.

Sąd Okręgowy ustalił, że kiedy w dniu 26 maja 2012 r. powód wyszedł ze sklepu pozwanego w B. przy ul. (...) został zatrzymany przez detektywa sklepowego i pracowników ochrony, którzy podejrzewali go o dokonanie kradzieży towaru, odprowadzony do pokoju, zmuszany do okazania odzieży, a gdy odmówił pozwany wezwał funkcjonariuszy Policji, którzy przeprowadzili kontrolę osobistą, która nie wykazała, aby on ukraść towary w sklepie. Powód został przeproszony przez detektywa sklepowego i pracowników ochrony. Nie były wobec niego stosowane przez pozwanego środki przymusu bezpośredniego.

Ten stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów, zeznań świadków i przesłuchania powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego wskutek powyższego zdarzenia nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci godności, czci, dobrego imienia czy innych dóbr. Z protokołu kontroli osobistej powoda sporządzonego przez funkcjonariuszy Policji wynika, że powód nie zgłaszał zastrzeżeń do podjętych wobec niego czynności. Działania pracowników pozwanego były uzasadnione, zachowali się oni zgodnie z procedurami. Powód oświadczył, że jego zatrzymaniem nikt specjalnie się nie interesował, wskazał tylko hipotetyczną możliwość zainteresowania. Trudno uznać, że potencjalny pracodawca był obecny w czasie jego zatrzymania i rozpoznałby go w czasie rekrutacji, więc te obawy powoda mają subiektywny charakter. Powód nie wykazał też, by pracownicy pozwanego w czasie oczekiwania na przybycie funkcjonariuszy Policji traktowali go lekceważąco, w czasie przesłuchania nie podnosił tej okoliczności. Z tych względów Sąd oddalił powództwo na podstawie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i art. 417 § 1 k.c.

Powód wniósł apelację. Zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo o zapłatę kwoty 80.000 zł. Z treści apelacji wynika, że domagał się zmiany wyroku przez zasądzenie tej kwoty, a ponadto domagał się nakazania pozwanemu przeproszenia go „na łamach najpoczytniejszego lokalnego czasopisma” za naruszenie dobrego imienia i czci.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest usprawiedliwiona co do zasady i częściowo co do wysokości żadanego świadczenia pieniężnego.

Ustalony niespornie stan faktyczny sprawy jednoznacznie wskazuje, że dobra osobiste powoda (godność, cześć, dobre imię) zostały naruszone wskutek zatrzymania go jako podejrzanego o kradzież towaru w sklepie. Pozwany nie wskazał żadnych konkretnych zachowań powoda, które budziłyby usprawiedliwione podejrzenia detektywa sklepowego, poza tym, że powód był w sklepie kilka razy i przebywał w miejscu, skąd najczęściej giną książki. To za mało, żeby uznać jego zachowania za podejrzane i zatrzymać go do kontroli, czy nie ukraść towaru. Sąd Okręgowy bez żadnego uzasadnienia uznał, że zachowania pracowników pozwanego były zgodne z procedurami, nie podał nawet jakie to procedury obowiązywały w takich okolicznościach. Nie może być takich procedur, które uprawniałyby do zatrzymania klienta sklepu do kontroli pod zarzutem popełnienia kradzieży, jeśli konkretne okoliczności co najmniej nie uprawdopodobniają w bardzo wysokim stopniu, że klient dopuścił się kradzieży.

Bezpodstawne zatrzymanie jako podejrzanego o kradzież jest upokarzające dla człowieka, tym bardziej jeśli następuje na oczach wielu ludzi, jest wyrazem braku szacunku dla klienta.

Art. 24 § 1 k.c. zawiera domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego. Oznacza to, że ciężar wykazania braku bezprawności spoczywa na naruszcycielu, w tym przypadku na pozwanym. Pozwany nie wykazał, że nie działał bezprawnie.

Mając te argumenty na uwadze, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 23, art. 24 § 1 i art. 448 k.c. oraz art. 481 § 1 i 2 k.c. i zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia za krzywdę kwotę 10.000 zł z odsetkami od następnego dnia po doręczeniu odpisu pozwu, który należy traktować jako wezwanie do spełnienia świadczenia. Jest to kwota, która w ocenie Sądu Apelacyjnego, jest odpowiednia do okoliczności i stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda, stanowiąca słuszną rekompensatę za naruszenie dóbr osobistych.

Roszczenie dalej idące nie ma usprawiedliwionych podstaw, dlatego Sąd oddalił apelację w pozostałym zakresie na podstawie art. 386 k.p.c.

Sąd stwierdza, że powód sprecyzował przed Sądem pierwszej instancji roszczenie, określając je jako wyłącznie pieniężne, więc nie może w postępowaniu apelacyjnym występować z innymi roszczeniami (art. 383 k.p.c.). Stwierdza też, że błędne jest przyjęcie przez Sąd Okręgowy za jedną z podstaw orzekania artykułu 417 § 1 k.c., który dotyczy odpowiedzialności za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej, gdyż pozwany nie jest taką jednostką. Nie miało to jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku jest obciążenie pozwanego kosztami sądowymi za pierwszą i drugą instancję (opłatą sądową od uwzględnionej części powództwa i uwzględnionej części apelacji). Koszty te wynoszą łącznie 1.000 zł (art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).